

Edward Czapiewski

"Trójkąt Weimarski: współpraca
Polski, Francji i Niemiec w latach
1991–2004", Helena Wyligała, Toruń
2010 : [recenzja]

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 5, 377-381

2010/2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Helena Wyligała,
*Trójkąt Weimarski. Współpraca Polski, Francji
i Niemiec w latach 1991–2004,*
Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010

W zasłużonym dla spraw związanych z polityką zagraniczną Wydawnictwie Adam Marszałek ukazała się kolejna praca, tym razem debiutancka książka Heleny Wyligały będąca przepracowaną wersją dysertacji doktorskiej o Trójkącie Weimarskim. Autorka podjęła się niełatwego zadania, przygotowała pracę o temacie bardzo trudnym do ujęcia, ze względu chociażby na niewielki dystans czasowy do opisywanych zdarzeń, a także, jak wskazała w pracy, braki w opracowaniu problemu w literaturze naukowej. Do tego dodajmy trudność w ustosunkowaniu się do poruszanych kwestii z racji niedostępności wielu źródeł, które mają charakter tajny i nie są udostępniane także dla prowadzonych prac naukowych. Autorka pokonała jednak te przeszkody i powstało solidne opracowanie na ponad 400 stronach druku plus zamieszczone w aneksach dokumenty na dodatkowych 100 stronach. Użytkany szeroki dostęp do źródeł w pełni kwalifikuje pracę jako naukową.

Muszę przyznać, że właśnie podstawa źródłowa książki, decydująca o wartości pracy naukowej, robi wrażenie na czytelniku. Dodajmy, że dr Wyligała ukończyła także studia historyczne, gdzie otrzymała solidną wiedzę na temat interpretacji źródeł. Podkreślam bardzo ważną umiejętność Autorki poszerzania dostępu do źródeł, co przy tak krótkim dystansie czasowym do tematu stanowi ogromną zaletę i przyczynia się do powstania dobrej pracy. Poprzestanę na kilku przykładach. Autorka wykorzystała kwartalnik „Zbiór Dokumentów”, w którym zostały zamieszczone wspólne oświadczenia ministrów, ale tylko z okresu 1991–1993. Sięgnęła zatem do podobnych dokumentów francuskich i niemieckich o podobnym charakterze, a także do sprawozdań z konsultacji weimarskich przygotowanych przez ministrów spraw zagranicznych. H. Wyligała nie poprzestała na tym, ale docierała do konkretnych pracowników ministerstw i poprzez korespondencje, spotkania osobiste otrzymała wgląd do wielu dokumentów. Autorka przeprowadziła liczne rozmowy także z urzędnikami pełniącymi funkcje tzw. korespondentów weimarskich. Dotarcie do archiwaliów ministerialnych nie było łatwe (poza MSZ), gdyż – jak trafnie zauważyła Autorka – „jest nie tylko czasochłonne, ale wymaga też dobrej organizacji i konsekwencji w działaniu. Dokumentacja resortowa jest rozproszona, każde ministerstwo prowadzi na bieżąco własne archiwum, a rotacja urzędników oraz zmiany struktur urzędowych utrudniają dotarcie do materiałów prymarnych” (s. 23). Trudności zostały jednak pokonane i stąd baza źródłowa książki jest tak imponująca. Przy kwerendzie w materiałach polskich ministerstw Autorka zaznaczyła, że niewiele uzyskała w trakcie badań w ministerstwach: Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Obrony Narodowej. W tym drugim, co zrozumiałe, wiele materiałów było niedostępnych, ale i tak udało się H. Wyligale sporo uzyskać, o czym świadczy rozdział czwarty, w którym czytamy o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Natomiast

jeśli chodzi o resort kultury, to trzeba dodać, że tam raczej poprzestawano na etapie planów, których nie realizowano, co Autorka udowadnia w części pracy poświęconej współpracy kulturalnej.

Jak wspomniałem, H. Wyligała wykorzystała źródła drukowane, które powstały w kancelariach trzech współpracujących ze sobą państw, co pozwoliło na uzyskanie w miarę pełnego obrazu działań. Sięgnęła także do stenogramów posiedzeń parlamentarzystów trzech państw, do rozmaitych biuletynów wydawanych przez komisje spraw zagranicznych i inne komisje, korzystając z oryginalnych wersji językowych tych dokumentów i publikacji, podobnie jak w wyżej wymienionych źródłach. Przeanalizowane zostały również wszelkie wystąpienia oficjalne ministrów i szefów państw, a także te umieszczone na stronach internetowych.

Na wyróżnienie zasługuje też bogata kwerenda prasowa. H. Wyligała wykorzystała blisko trzydzieści tytułów prasowych polskich i zagranicznych, na czele z tak znanymi, jak: „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Frankfurter Rundschau”, „Der Spiegel”, „Die Welt”, „Le Figaro”, „Liberation”, „Le Monde”, „Le Nouvel Observateur”, oraz z opiniotwórczymi dziennikami i tygodnikami krajowymi. W pracy Autorka bardzo często odwoływała się do wymienionej w bibliografii prasy, co świadczy o rzeczywistej i rzetelnej analizie podanych tytułów.

Niezwykle bogata jest literatura przedmiotu zamieszczona na ponad dwudziestu stronach. Oprócz polskich badaczy obejmuje ona prace naukowców niemieckich i francuskich, które Autorka starannie i krytycznie wykorzystała, co dodaje walorów tej pracy. Duża część literatury z tematem jest związana pośrednio, ale pozwoliła też na dodatkowe uogólnienia. Wyligała nie miała za dużo bezpośrednich opracowań dotyczących tematu, ale wiele z cytowanych pozycji zawierały fragmenty istotne dla jej rozważań.

W części merytorycznej Autorka ujęła temat w pięciu istotnych rozdziałach. W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Filary współpracy Polski, Francji i Niemiec”, niezwykle ważnym, Wyligała skupiła się na całym analizowanym okresie, omawiając relacje francusko-niemieckie, polsko-niemieckie i francusko-polskie oraz zmieniającą się rzeczywistość polityczną tej współpracy. Autorka skoncentrowała się m.in. na tych momentach, które wyjaśniają, dlaczego Trójkąt Weimarski okazał się tak trudny w wykonaniu. Poprzez zwrócenie uwagi na pojawiające się sprzeczności i różnice interesów państw udało się jej wypunktować słabe strony Trójkąta.

Z kolei w rozdziale drugim, zatytułowanym „Determinanty Trójkąta Weimarskiego”, omówiła genezę powstania tego układu na początku lat dziewięćdziesiątych, nierówną pozycję współpracujących państw, postawione sobie przez nie cele oraz formy i dziedziny współpracy.

W rozdziale trzecim „Polityczny wymiar współpracy weimarskiej” dowiadujemy się o różnych formach tej współpracy: o spotkaniach na najwyższym szczeblu, o konsultacjach ministrów spraw zagranicznych trzech krajów i o innych kontaktach oraz rozmowach [zmieniłam, bo w jednym zdaniu 3 razy pojawiły się „szczeble” i 2 razy „ta współpraca”]. Rozdział kończy zwięzły opis współpracy parlamentarzystów polskich, francuskich i niemieckich.

Rozdział czwarty, najbardziej analityczny, „Płaszczyzny aktywności weimarskiej” zawiera omówienie zarówno kwestii bezpieczeństwa i współpracy wojskowej, jak i wielu

zagadnień dotyczących problemów gospodarczych oraz współpracy społeczno-kulturalnej. Bardzo krótko omówiona jest kooperacja trójstronna regionów.

W ostatnim rozdziale „Trójkąt Weimarski w procesie integracji europejskiej” H. Wyligała z jednej strony zajęła się „włączeniem” Polski do tandemu niemiecko-francuskiego, z drugiej zaś zamierami powiększenia Trójkąta Weimarskiego ze szczególnym uwzględnieniem polityki wschodniej w ramach tego układu. Rozdział kończy się ciekawymi rozważaniami na temat przyszłości Trójkąta Weimarskiego.

Oczywiście praca zawiera tradycyjnie wstęp (ważne uwagi metodologiczne) oraz zakończenie, w którym przedstawione są najważniejsze wnioski wynikające z pracy. Książkę uzupełnia, jak wspomniałem, obszerna bibliografia i aneks, w którym wyszczególniono istotne dokumenty polityczne dotyczące Trójkąta Weimarskiego.

Powstała bardzo ciekawa i logicznie zbudowana synteza, inspirująca do przemyśleń nad istotą polityki europejskiej, jej nie tylko poważnymi atutami, ale też słabościami. Wysoka ocena pracy nie zwalnia jednakże recenzenta od uwag polemicznych oraz ocen wzmacniających pewne tezy książki, aczkolwiek przy innym ustawieniu akcentów, lub też zwrócenia uwagi na konieczność dopracowania pewnych opinii.

Zwykle rozdział pierwszy stanowi wstęp do rozważań, tutaj jak w pigułce zawarte zostały wszystkie ważniejsze problemy, które stały się treścią pracy. W tym wypadku okazało się to dobrym rozwiązaniem. Idąc za wywodami Autorki, można ustosunkować się do skomplikowanych relacji francusko-niemieckich, niemiecko-polskich czy polsko-francuskich w całym omawianym okresie i postrzegać zmieniające się fazy tych stosunków. Jednakże trochę zabrakło mi uwag dotyczących wcześniejszego kontekstu historycznego. Przecież motor francusko-niemiecki (z początkowym akcentem na Francję) funkcjonował już wcześniej: od początku EWG, a nawet Wspólnoty Węgla i Stali. To były dwa najbardziej rozwinięte ekonomicznie państwa przy pewnej polityce izolacji ze strony Wielkiej Brytanii. Podział Europy na dwa obozy wręcz wymuszał współpracę Francji i RFN, co przypieczętowano układem elizejskim. Co gorsza, izolacja krajów za żelazną kurtyną wpłynęła na integrację Europy Zachodniej pod przewodnictwem Francji i RFN, mimo wielu przeciwności, zaszłości historycznych i sprzeczności interesów. Zmiana dotychczasowego układu od 1989 roku wymuszała odniesienie się do Europy Środkowo-Wschodniej i „psuła” dotychczasową coraz lepiej układającą się współpracę państw, które powołały do życia Unię Europejską.

I to był problem, jak tę żabę zjeść. Z jednej strony należało znaleźć jakąś politykę współpracy, a następnie integracji z Zachodem, z drugiej jednak koszty były ogromne. Poza tym były państwa (Hiszpania, Portugalia czy Grecja) jawnie niechętne rozszerzaniu UE, ponieważ do tortu przybywali bardzo zgłodniałymi goście a zarazem konkurenci. Czy Trójkąt Weimarski nie był w tym względzie jakimś lekarstwem wskazującym na możliwie bezkonfliktową absorpcję nowych państw? Francja wyraźnie od lat ciążyła ku strefie śródziemnomorskiej, i nagle pojawiła się kwestia środkowowschodnia. Warto pamiętać, że już w okresie międzywojennym Francja wycofywała się powoli ze wschodniej części Europy, a sojusz z Polską był traktowany dość wybiórczo w zależności od sytuacji politycznej. Teraz należało wrócić, ale nie było to łatwe, co Autorka udowadnia, omawiając politykę wschodnią Francji w latach dziewięćdziesiątych. Polska nie była dla Francji atrakcyjnym partnerem, zauważa Autorka (s. 99), ale jakby nie chcąc iść dalej we wnioskach, jest zdania, że trudno mówić o marginalizacji RP we francuskiej polityce zagranicznej, nasz kraj bowiem stał

się ona najważniejszym politycznym partnerem Francji w regionie środkowoeuropejskim. I co z tego, jeśli ten region odgrywał niewielką rolę jako partner V Republiki. Potrzebny był czas, a także wiele zmian po 2004 r., aby Polska i inne państwa uzyskały silniejszą pozycję na Zachodzie, co postrzegamy właściwie dopiero od dwóch lat. Zatem pytanie, czy przyczyny kłopotów w funkcjonowaniu Trójkąta Weimarskiego nie tkwią głębiej, chyba warto wziąć pod uwagę.

Ten sam problem dotyczy Niemiec, chociaż w mniejszym stopniu. Trzeba pamiętać, że już po Locarno powstała pierwsza koncepcja współpracy francusko-niemiecko-polskiej dla utrzymania równowagi w Europie i wzmocnienia roli Polski w polityce międzynarodowej. Jej autorem był dość kontrowersyjny redaktor „Słowa” wileńskiego Stanisław Mackiewicz (Cat). Nie tu miejsce na omawianie tej koncepcji, ale warto zwrócić uwagę, że mimo wrogich stosunków z Niemcami taka koncepcja zaistniała. Porozumienie polsko-niemieckie działało kilka lat, ale kulała wówczas współpraca polsko-francuska. Wyligala bardzo trafnie ukazuje, że współpraca niemiecko-polska układała się najlepiej, kiedy Niemcy torowały w dużym stopniu jej drogę do UE. Dojście do władzy rządu Schrödera i pojawiające się problemy ze stosunkiem do zaszłości historycznych, kwestii przesiedlonych psuły coraz bardziej współpracę z powodu dużego oporu Polski związanego z obroną własnych interesów i krytyką polityki niemieckiej. Czyli współczesny blok weimarski ma swoje naturalne wręcz zachwiania i do końca nie wiadomo, czy utrzyma się przy życiu, chociaż Autorka w końcowych partiach książki przekonywająco podkreśla argumenty wskazujące na sens istnienia tego bloku, mimo uwidocznionej dysproporcji sił i możliwości skutecznego działania, przede wszystkim Polski.

Nie wchodząc w inne ważne szczegóły poprzestańmy na rozważaniach o miejscu Polski w Trójkącie Weimarskim. Autorka wiele uwagi poświęciła w pracy ukazaniu różnych form współpracy w Trójkącie Weimarskim: od najwyższego szczebla przywódców po, jakże owocną, współpracę regionalną. Tym najniższym stopniom z natury rzeczy poświęciła mniej uwagi. Jednakże, co w kilku miejscach podkreśla Wyligala, w Trójkącie wszystko załatwiała się na zasadzie często doraźnych porozumień, natomiast nie „obrosł” on stałymi ciałami czy regularnymi spotkaniami roboczymi, i tu pojawia się pytanie: dlaczego? W pracy nie znajdujemy wyraźnej odpowiedzi na nie. Autorka tłumaczy to pośrednio niechęcią Niemiec i Francji do bliższego i uregulowanego związania się z Polską. Należy zgodzić się z tym poglądem, ale w wypadku Francji i Niemiec dostrzegalny jest cień Rosji, co niejednokrotnie Wyligala dokumentuje w książce. Rosja wydaje się pewną alternatywą, lecz jest to równanie z wieloma niewiadomymi, które trudno jest w tym miejscu rozwiązywać. Kwestia rosyjska w kontekście polskim chyba powinna być mocniej zaznaczona.

W pracy bardzo trafnie została wielokrotnie zaznaczona kwestia iracka, która wyraźnie popsowała relacje Polski zarówno z Francją, jak i Niemcami oraz osłabiła znacznie Trójkąt Weimarski. Wejście Polski do Unii Europejskiej wzmocniło pozycję naszego kraju, ponieważ nie był już tak zależny od wsparcia sojusznicznych mocarstw. Spór o Niceę też zrobił swoje w osłabieniu więzi. Naprawdę z wielkim zainteresowaniem i uwagą czyta się te partie książki. Jest jednak mały niedosyt. Czy nie należało uznać, że uczestnictwo Polski w Iraku bez Francji i Niemiec musiało popsuć wzajemne stosunki i wzmocnić w konsekwencji opór przeciwko postulatowi polskiemu, a zarazem ocieplić stosunki zarówno Francji i Niemiec ze wzmacniającą się putinowską Rosją. Konsekwencje widoczne są do dzisiaj

a negatywy zostały wzmocnione jeszcze „mocarstwową” polityką braci Kaczyńskich. Być może Trójkąt Weimarski miałby szansę na umocnienie.

Na zakończenie drobna uwaga natury bardziej politycznej. Autorka zwróciła uwagę na chłodne relacje polsko-niemieckie w 2002 r. związane również „z roszczeniami majątkowymi niemieckich Wypędzonych” (s. 233 i inne strony). Uważam, że należy jednak konsekwentnie używać określenia „przesiedleni”, bo tak to z naszej strony wyglądało po układach poczdamskich. Niemcy mogą oczywiście dalej uważać się za „wypędzonych” zgodnie z nazwą swego związku, lecz my nie mamy obowiązku podzielać ich poglądu z racji poprawności politycznej.

Uwagi polemiczne w żadnym wypadku nie umniejszają wartości pracy. Wydaje się, że wraz z upływem lat warto na nowo zastanowić się nad wieloma tezami zawartymi w pracy. Trójkąt Weimarski, mimo pewnych trudności, jest tworem żywym i ważnym zarówno dla polityki europejskiej, jak i „transatlantyckiej”. H. Wyligąła z racji swojego merytorycznego przygotowania jest predestynowana do podjęcia się roli recenzenta polityki państw Trójkąta Weimarskiego.

Edward CZAPIEWSKI
Dolnośląska Szkoła Wyższa